

# Polityka, istotnym wymiarem współżycia obywatelskiego

PAPIEŻ FRANCISZEK

*W swoim przemówieniu na Piazza del Popolo [Placu Ludu] w Cesenie, 1 października 2017 r., papież Franciszek przedstawił punkt widzenia na temat polityki, który uważamy za decydujący w podejściu do zbliżających się wyborów. Proponujemy go wszystkim jako hipotezę pracy, którą każdy może weryfikować w spotkaniu i w dialogu z kimkolwiek.*

**P**lac jest symbolicznym miejscem, w którym aspiracje jednostek konfrontują się z potrzebami, oczekiwaniami i marzeniami całej społeczności miejskiej; gdzie poszczególne grupy nabierają świadomości, że ich pragnienia winny być harmonizowane z pragnieniami społecznymi. Chciałbym powiedzieć – pozwólcie mi na takie obrazowe porównanie – na tym placu „wyrabia się” dobro wspólne wszystkich, tutaj pracuje się dla dobra wspólnego wszystkich. Ta harmonizacja własnych pragnień z pragnieniami społeczności tworzy dobro wspólne. Na tym placu uczymy się, iż bez zabiegania o dobro wspólne z wytrwałością, zaangażowaniem i inteligencją, również jednostki nie będą mogły w pełni korzystać z przysługujących im praw oraz realizować swoich najszlachetniejszych aspiracji, ponieważ unormowana i obywatelska przestrzeń potrzebna do życia i działania zostałaby ograniczona.

Centralne położenie placu wysyła zatem przesłanie, że czymś istotnym jest, by *wszyscy razem pracowali na rzecz dobra wspólnego*. To właśnie jest podstawą *dobrego zarządzania miastem*, dzięki czemu staje się ono piękne, zdrowe i gościnne, będące skrzyżowaniem inicjatyw i motorem zrównoważonego i integralnego rozwoju.

## **Polityka, która przyczyniałaby się do wzrostu zaangażowania osób**

Ten plac, podobnie jak wszystkie inne place Włoch, przywołuje konieczność prowadzenia *dobrej polityki* dla życia wspólnoty; nie polityki podporządkowanej indywidualnym ambicjom, przemocy frakcji czy grup interesów. Chodzi o politykę, która nie byłaby ani sługą, ani panią, ale przyjaciółką i współpracownicą; nie lękliwą czy lekkomyślną, ale odpowiedzialną, a zatem odważną i równocześnie roztropną; która przyczyniałaby się do wzrostu zaangażowania osób, ich stopniowe włączanie się i uczestnictwo; która by nie marginalizowała żadnych kategorii, nie rabowała ani nie zanieczyszczała zasobów naturalnych – one w rzeczywistości nie są studnią bez dna, lecz skarbem danym nam przez Boga, abyśmy używali go z szacunkiem i inteligencją. Polityka, która potrafiłaby zharmonizować słuszne dążenia jednostek i grup, trzymając się mocno steru ukierunkowanego na interes wszystkich mieszkańców.

Takie jest autentyczne oblicze polityki i jej racji bytu: nieoceniona służba na rzecz dobra całej społeczności. I to jest właśnie powód, dla którego nauka społeczna Kościoła traktuje politykę jako szlachetną formę miłości miłosiernej. W związku z tym zapraszam ludzi młodych i starszych do odpowiedniego przygotowania się i osobistego zaangażowania na tym polu, przyjmując od samego początku perspektywę dobra wspólnego a odrzucając najmniejszą nawet formę korupcji. Korupcja jest kornikiem powołania politycznego. Korupcja nie pozwala na



wzrost cywilizacji. A dobry polityk, kiedy chce być dobry, ma także swój własny krzyż, ponieważ wielokrotnie musi pozostawiać osobiste pomysły, aby podejmować inicjatywy innych i je harmonizować, jednoczyć je po to, by właśnie dobro wspólne było niesione dalej. W tym sensie dobry polityk zawsze kończy jako „męczennik” w służbie, ponieważ pozostawia on własne pomysły, ale ich nie porzuca, poddaje je pod dyskusję ze wszystkimi, aby podążać ku dobru wspólnemu, i to jest bardzo piękne.

### **Próbować zadziałać osobiście, zamiast obserwować z balkonu**

Z tego placu zapraszam was do brania pod uwagę szlachetności działania politycznego w imieniu i na rzecz ludu, który odnajduje się pewnej historii i w podzielanych wartościach, oraz prosi o spokój życia i uporządkowany rozwój. Zachęcam was, abyście domagali się od przywódców życia publicznego konsekwentnego zaangażowania, przygotowania, prawości moralnej, zdolności do podejmowania inicjatyw, wyrozumiałości, cierpliwości i siły ducha w obliczu wyzwań dnia dzisiejszego, ale nie żądając niemożliwej doskonałości. A kiedy polityk popełni jakiś błąd, niech wielkodusznym sercem wyzna: „Popełniłem błąd, wybaczone mi, idźmy dalej”. I to jest właśnie szlachetne! Ludzkie i historyczne zdarzenia oraz złożoność problemów nie pozwalają na rozwiązania wszystkiego i to w trybie natychmiastowym. W polityce nie działa magiczna różdżka. Zdrowy realizm wie, że nawet najlepsza klasa rządząca nie jest w stanie błyskawicznie rozwiązać wszystkich zagadnień. Aby zdać sobie z tego sprawę, wystarczy próbować zadziałać osobiście, zamiast ograniczać się do obserwowania i krytykowania z balkonu tego, co robią inni. I to jest właśnie pewien defekt, kiedy krytyka nie jest konstruktywna. Jeśli polityk jest w błędzie, idź i powiedz mu o tym; jest wiele sposobów, aby to powiedzieć: „Ale, sądzę, że lepiej byłoby to zrobić tak czy tak...”. Przez prasę, radio... Lecz trzeba to przekazać w konstruktywny sposób. A nie przyglądać się z balkonu, obserwować z balkonu, oczekując aż poniesie klęskę. Nie, to nie buduje cywilizacji. W taki sposób znajdziemy siłę do podjęcia odpowiedzialności, która przed nami stoi, rozumiejąc jednocześnie, że nawet z pomocą Boga i przy współpracy ludzi, tak czy inaczej zdarzy się popełnić jakieś błędy. Wszyscy popełniamy błędy. „Wybaczone mi, popełniłem błąd. Wracam na właściwą drogę i idę dalej”.

### **Gotowi na to, by dobro ogółu przeważało nad dobrem jakiejś części**

Chciałbym powiedzieć wam i wszystkim: odkryjcie ponownie na dzisiaj wartość tego istotnego wymiaru współżycia obywatelskiego i wnieście swój wkład, gotowi na to, by dobro ogółu przeważało nad dobrem jakiejś części; gotowi uznać, że każdy pomysł winien być zweryfikowany i przepracowany w konfrontacji z rzeczywistością; gotowi uznać, że czymś fundamentalnym jest podejmowanie inicjatyw, pobudzając do nawiązywania szerokiej współpracy, zamiast koncentrować się na zajmowanych stanowiskach. Bądźcie wymagający wobec siebie i wobec innych, wiedząc, że sumienne zaangażowanie poprzedzone odpowiednim przygotowaniem przyniesie właściwe owoce i pomnoży dobro, a nawet szczęście ludzi. Słuchajcie wszystkich, każdy bowiem ma prawo do tego, by jego głos był wysłuchany, ale przede wszystkim słuchajcie młodych i ludzi w podeszłym wieku. Słuchajcie młodych, ponieważ oni mają siły, by nieść dalej różne sprawy; a osoby starsze, ponieważ odznaczają się mądrością życiową i autorytetem, co pozwala im mówić młodym ludziom – także młodym politykom – „Popatrz, chłopcze, dziewczyno, tu popełniasz błąd, obierz jakąś inną drogę, pomyśl o tym”. Ta relacja między osobami starszymi i młodymi jest skarbem, który musimy przywrócić. Czy teraz jest to czas dla młodych? Tak, w połowie: jest to także czas dla osób starszych. Dzisiaj w polityce jest czas dialogu między młodymi i starszymi. Proszę was, podążajcie tą drogą!

### **Politycy, którym rzeczywiście będzie leżało na sercu społeczeństwo, naród i dobro ubogich**

W ostatnich latach polityka zdawała się niekiedy wycofywać w obliczu agresywności i wszechobecności innych form władzy, takich jak finanse i media. Trzeba przywrócić zasady dobrej polityki, jej niezależność, jej szczególną przydatność w służbie dobru publicznemu, do działania w taki sposób, by zmniejszać nierówności; promować dzięki konkretnym środkom dobro rodzin; zapewniać solidne ramy praw i obowiązków, z zachowaniem równowagi między nimi oraz uczynić je skutecznymi dla wszystkich. Lud, który się rozpoznaje w pewnym *etosie* i we własnej kulturze, spodziewa się od dobrej polityki obrony i harmonijnego rozwoju tego dziedzictwa oraz jego najlepszych możliwości. Prosimy Pana, aby wzbudzał dobrych polityków, którym rzeczywiście będzie leżało na sercu społeczeństwo, naród i dobro ubogich.

■ **Styczeń 2018**